W B P

Dodatek ilustrowany.

HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 19 | Niedziela, dnia 6-go maja 1928 r. | Rok II

7PTCPS

Straszne trzęsienie ziemi w Bułgarji.

Król Borys bułgarski zwiedza miasto Czirpań, kompletnie zniszczone przez trzęsienie ziemi.

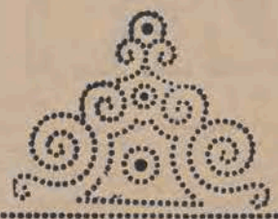

Nowe trzęsienie ziemi na Bałkanach

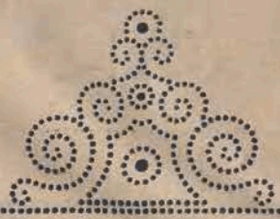

Obrazek ze zniszczonego miasta Filipopolu.

Liczba rozwalonych domów mieszkalnych na terenie nawiedzionym przez trzęsienie ziemi, przekracza 10000. Drugie tyle domów stały się niezdolne do mieszkania. 200000 ludzi — bez dachu.

Król włoski w Tripolisie

Przybycie króla Wiktora Emanuela III do Garian.

Podczas przyjęcia króla włoskiego szły w parze obok siebie zachodnia cywilizacja ze wschodnim przepychem. Na zdjęciu naszem widzimy samochód królewski, przejeżdżający przez szpaler utworzony przez tłumy tubylców w malowniczych strojach.

Latarnia morska w Greenley-Island.

Lotnicy „Bremen" znaleźli w tej latarni morskiej schronienie po niefortunnem wylądowaniu na samotnej wyspie.

Hertha Junkers.

Córka sławnego konstruktora samolotów profesora Junkersa, po wylądowaniu celem niesienia pomocy lotnikom.

Żony lotników po przybyciu do Nowego-Jorku.

Pani Fitzmaurice i p. Köhl z małą Pat Fitzmaurice na pokładzie okrętu.

Amerykański pilot B. Balchen,

który dopomógł „Bremen'owi" do wyleczenia ran po przelocie nad Atlantykiem.

Baczność!

Francuzka jasnowidząca

M-lle Inorezafja

pozostaje jeszcze tylko kilka dni w Łodzi.

Kto zatem pragnie dowiedzieć się coś o przyszłości, niechaj nie traci okazji. Ceny przystępne.

6-go Sierpnia 14,

w podwórzu, I piętro, I wejście.

Godziny przyjęć od 11—1 i 3—9. Włada językami: polskim, niemieckim i francuskim.

„Casanova" w kinie „Resursa".

Kino-teatr „Resursa" w bieżącym tygodniu wyświetla pierwszą serję francuskiego filmu p. t. „Casanova". Film ten jest ostatnim wyrazem artyzmu filmowego Francji.

* * *

Rzecz dzieje słę w Wenecji w roku 1760, w atmosferze intryg miłosnych, hucznych zabaw i barwnych maskarad. Młody i piękny szlachcic, Giacomo Casanova de Seingalt, utracjusz, lowelas i hulaka, pędzi beztroskie życie. Pewnego dnia, wieczorem, Casanowa wydaje pożegnalną ucztę na cześć tancerki Corticelli, która ma opuścić Wenecję. Harmonję wieczoru psuje nieznany nikomu książę Orłow, który wszczął zwadę z Casanovą, wyzwał go na pojedynek i został pokonany. Odtąd obaj młodzieńcy stają się przyjaciółmi.

Casanova prowadzi flirt z piękną Angielką, lady Stanhope. Podczas schadzki na moście San Treviso, na Casanovę usiłują napaść zbiry, najęci przez męża lekkomyślnej damy, lecz nie udaje im się to, Casanova bowiem, dzięki sprawności fizycznej wymyka się i następnie w obawie przed Radą Dziesięciu opuszcza Wenecję i wyjeżdża do Austrji. Po drodze Casanova zetknął się z księciem Beyruth i zabiera ze sobą Teresę, przebywającą z nim. Książę nie daje za wygraną i odbija szlachcicowi kobietę, pozostawiając go bez pieniędzy. Casanova sobie radzi. Korzysta z okazji i zabiera paryskiemu krawcowi Dupont'owi, udającemu się na dwór rosyjski, karetę i paszport. W ten sposób odgrywa rolę króla mody. Przyjęty przez cesarzową Katarzynę, wraz z przebywającym podówczas na dworze przyjacielem, księciem Orłowem, podczas rewolucji pałacowej w Petersburgu, gdy ginie uduszony przez spiskowców Piotr III — przyczynia się do tego, ze Katarzyna zostaje cesarzową.

Casanova, tęskniąc za rodzinnem miastem, powraca do Wenecji, tu następuje pojedynek z ks. Beyruth, zakończony tragicznie: książę pada w pojedynku. Teresa zostaje porwana przez Casanovę. Gdy Rada Dziesięciu dowiaduje się o powrocie awanturnika, aresztuje go i następnie skazuje na śmierć. Przed egzekucją Casanova przy pomocy swych przyjaciół ucieka z więzienia i opuszcza z żalem Wenecję, miasto intryg i miłości.

Iwan Mozżuchin jako Casanova.

JERZY NAŁĘCZ.

Na rozdrożu

Lola siedzi przy małem wytwornem biurku i płacze. Delikatnemi piąstkami trze oczy, to znowu zatapia w rozwichrzonej, złotej czuprynie białe palce, o wymanicurowanych paznogciach i szlocha tak żałośnie, jakby duszę wypłakać z siebie chciała.

Wszystkie artystycznie wykonane lalki, zamieszkujące niewielki buduar pozwracały głowy w jej stronę i ze współczuciem spoglądają na swoją młodą panią. Jeden tylko arlekin, spoczywający w dość swobodnej pozie, na biurku nie jest wcale wzruszony łzami Loli.

Głowę oparł o oprawną w delikatną skórkę „Chłopczycę", ręce i nogi rozłożył szeroko i śmieje się cynicznie szerokiemi, bardzo czerwonemi ustami.

Bez serca!!!

W pewnej chwili załzawione oczy Loli spoglądają na śmiejącego się arlekina.

— Drwisz ze mnie?!

Chwyta go wypieszczoną ręką i rzuca z wielką furją w kąt pokoju. Biały szpic podchodzi wolno do cynika i ujmuje go ostrożnie w białe ostre zęby. Patrzy na siedzącą przy biurku panią i szybko kryje się ze swą zdobyczą pod niskim fotelem, skąd za chwilę daje się słyszeć chrzęst i ciche warczenie.

Odgłosy te dreszczem zgrozy przejmują inne lalki.

— Przestrzegałyśmy cię niejednokrotnie — myślą. — Dobrze ci tak cyniku.

Na biurku przed Lolą leży cały stos wonnego papieru listowego, a nieco opodal stoi czerwone safjanowe pudełeczko, a w niem para kolczyków brylantowych.

Ale jakież to brylanty?!! Wielkie bez najmniejszej skazy o tysiącu ogni — cudne; poprostu z bajki z tysiąca i jednej nocy. Kuszą wzrok jak niegdyś jabłko, które czart nasunął przed oczy Ewie w raju. To też i Lola rzuca od czasu do czasu dyskretne spojrzenie na kolczyki, wzdycha kolejno i dalej łka rozpaczliwie.

Ah ten Mirski!

Lola jest zła, szalenie zła na Mirskiego, na kolczyki, na lalki; na wszystkich i na wszystko. Jest zła nawet i na samą siebie. Biłaby, szarpałaby, gryzłaby i płacze nie dlatego, że się jej stała jakaś krzywda; broń Boże! płacze, bo jest zła.

— Oh! oh! jak mógł ten Mirski w ten sposób postąpić. Taka propozycja i te kolczyki. Rozdarłaby Mirskiego z wielką przyjemnością. Podły! podły! podły! Naumyślnie wybrał takie kolczyki.

Gdyby brylanty były mniejsze, nie tak wartościowe, nie wahałaby się ani jednej chwili — odesłałaby je z powrotem. Ale zwrócić właśnie te brylanty? Szaleństwo. Zgodzić się więc na propozycję Mirskiego? Niemożliwe.

Raczej możliwe, tylko ona nie chce. Nie chce, bo wczoraj go dopiero poznała. Rozmawiała zaledwie z nim ze trzy godziny, a dzisiaj tak odrazu... coby o niej znajomi pomyśleli?

Lola płacze. Oh, te brylanty!

Wreszcie postanawia kolczyki zwrócić.

Chwyta za pióro, macza i pisze.

„Właściwie nie powinnam wcale odpisywać na list pana. Jeśli jednak to czynię, to jedynie dlatego, aby dać panu należytą odprawę.

Jest pan skończonym impertynentem bez najmniejszego wychowania. Za kogo mnie pan właściwie uważa? Jestem kobietą uczciwą..."

Lola patrzy na kolczyki.

Nagle drzwi roztwierają się i do pokoju wpada smukła brunetka.

— Lola! Jakże się masz?

Lola chowa szybko rozpoczęty list pod stos papieru i odwraca głowę.

— Ziuta!

Przyjaciółki całują się.

— Lola! ty płaczesz?

— Oh, nie.

— Widzę łzy w twoich oczach.

— Tak, to z radości.

— Z radości? — oczy Ziuty lustrują cały pokój i zatrzymują się na kolczykach.

— Twoje?

— Moje.

— Jakież piękne.

— Ładne.

— Mało ładne; bajeczne, cudne. Jakże ci musi w nich być do twarzy. Wszystkie znajome zazdrościć ci będą takich brylantów.

Ziuta bierze do ręki safjanowe pudełeczko i oczami pochłania kolczyki.

Cisza, którą przerywają jedynie krótkie westchnienia.

Po chwili Ziuta mówi:

— A jednak ja nie nosiłabym tych kolczyków.

— Dlaczego?

— Zwracałabym na siebie ogromną uwagę. Brylanty są zbyt wartościowe. Kosztują co najmniej z pięć tysięcy złotych.

— Sześć — odpowiada Lola. Sadza Ziutę na kozetkę, a sama idzie do biurka.

— Ja będę nosiła te kolczyki — mówi stanowczo, kończąc głośno swoje myśli.

Nachyla się nad biurkiem i pisze szybko.

„Czekam o dziesiątej. Lola."

W buduarze unosi się mocny zapach perfum, zmieszany z wonią kobiecego ciała. Lalki siedzą sztywno i szklanemi oczyma patrzą ze współczuciem na swoją panią. Pod fotelem poszarpany arlekin śmieje się cynicznie.

— Koniec —

Dwie arcydowcipne kreacje artystyczne stworzyli Lilian Harvey i Harry Halm w filmie „Wakacje małżeńskie"

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Zagadki do nagrody.

Bilety wizytowe.

ZOCHA C. SEW

Sochaczew

Miasto rodzinne tej pani?

JAN DEMOL

Medaljon

Miasto rodzinne tego pana?

Za dobre rozwiązanie dzisiejszych zagadek Redakcja „Hasła Łódzkiego" przeznacza 4 nagrody:

1) 2 książki
2) 2 bilety do kinoteatru „Czary"
3) Książkę
4) 2 bilety do kinoteatru „Resursa"

oraz 2 nagrody pocieszenia w postaci biletów do M. Kinem. Oświat. na przedst. dla młodzieży.

Rozwiązania w zamkniętych kopertach z napisem „Dział rozrywek umysłowych", należy składać w Redakcji „Hasła Łódzkiego", Al. Kościuszki 73, do środy dnia 9 maja 1928 r. do godz. 7 wiecz.

ROZWIĄZANIE z Nr. 18.

1) Wycinanka

Karuzel.

2) Arytmogryf.

B	O	C	**H**	N	I	A
K	A	R	**A**	B	I	N
M	N	I	**S**	Z	E	K
Z	A	G	**Ł**	O	B	A
P	O	L	**O**	N	E	Z
K	A	P	**Ł**	A	N	I
Ż	Y	D	**Ó**	W	K	A
K	O	R	**D**	O	B	A
M	A	D	**Z**	I	A	R
B	A	N	**K**	I	E	T
R	U	B	**I**	K	O	N
W	E	N	**E**	C	J	A

„Hasło Łódzkie".

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymali:

I nagrodę (2 książki) — p. Mieczysław Pfeifer, Łódź, Sienkiewicza 67.

II nagrodę (2 bilety do kina „Mimoza")— p. J. Łubiński, Łódź, Konstantynowska 4.

III nagrodę (książkę) — p. Gena Szmigielska, Łódź, Główna 31.

IV nagrodę (2 bilety do kina „Resursa")— p. Stefan Kaźmierczak, Łódź, ulica Słowiańska 5.

Nagrody pocieszenia (po 2 bilety do Miejskiego Kinematografu Oświatowego) — p. W. Elsner i p. Nusbaum.

Redaktor: **Michał Walter.** Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi 10928